



3
„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

SŁOWO POLSKIE

ul. Podwale 62

50-010 Wrocław

Nr z dn.
1 6 5 1 5 -07- 92

Coś więcej niż śmiech

SCHAEFFER(IADA) we Współczesnym

Najnowsza premiera wrocławskiego Teatru Współczesnego jest "Aktor" Bogusława Schaeffera, w reżyserii Adama Orzechowskiego.

W końcu czerwca poprzedziły ją trzy dni, w całości wypełnione prezentacją twórczości znakomitego autora. Były spektakle, koncerty, wystawa. Schaeffer to jedna z najbarwniejszych postaci we współczesnej sztuce - nie tylko polskiej. Jest kompozytorem, muzykologiem, pedagogiem, autorem wielu książek. Maluje, tworzy grafiki, pisze sztuki teatralne. Wynalazł wiele nowych gatunków muzycznych (jak np. teatr instrumentalny), stosuje specyficzne, graficzne zapisy swoich utworów... wymieniać można długo. Jednak szerokiej publiczności znany jest głównie jako dramaturg. Takie sztuki, jak "Scenariusz dla trzech aktorów", "Audience"

czy "Kwartet dla czterech aktorów" zyskały olbrzymią popularność, głównie dzięki świetnym realizacjom aktorów krakowskich.

Fenomen popularności Schaeffera przypomina odległe czasy, kiedy to uwielbiano artystów i już za życia pisano na ich cześć paeny. W dzisiejszym, skomercjalizowanym świecie jest to tym dziwniejsze, że sztuka Schaeffera bynajmniej nie jest trywialna ani masowa. Co przyciąga tłumy do sal teatralnych? Błyskotliwy dowcip, ironia - wymierzona w każdego z nas, bardzo żywa akcja. Sedno sprawy tkwi w owej ironii, ukazującej w krzywym zwierciadle ludzi, obnażającej różne bezsensy naszego życia. W tym przypadku krzywe lustro nie deformuje kształtów, przeciwnie, wernie odmalowuje mieszczańskie społeczeństwo końca wieku, z wszystkimi jego przywarami i śmiesznościami.

Ale to tylko jedna strona medalu. Z drugiej mamy człowieka, artystę - lub nie artystę, usiłującego znaleźć i stosować swoją własną filozofię życia. Kogoś, komu nie udaje się nawiązać prawdziwego kontaktu z innymi, mimo szczerých wysiłków z obu stron.

Nie pozwala na to chorobliwe skupienie na własnym "ja", i - w konsekwencji - wybujała indywidualność, odgradzająca od reszty świata. Istotnie, na scenie bywa to zabawne, jednak głębiej kryje się coś więcej niż śmiech.

Jest jeszcze trzecia strona. Najważniejsza. To sztuka, która góruje nad wszystkim. "Wszystko, co wykracza poza jej horyzont, jest jakies takie małe, miałkie, jałowe" (B. Schaeffer).

Sztuka to ciągle poszukiwanie i odkrywanie nowych możliwości ekspresji. Schaeffer, który przede wszystkim jest muzykiem, również teatr traktuje jak środek wyrażający treści, których muzyka nie przekazuje, a które są w niej zawarte. Jak mówi jeden z bohaterów "Kwartetu dla czterech aktorów", najważniejsze w muzyce jest to, bez czego mogłaby się ona obejść, co poza nią wykracza.

(Schaefferiada, Teatr Współczesny Wrocław, 28.30.06.1992)

MARTA EKERT